

GŁOS SENIORA

(Władysław Janowski) ● Walter Bonatti został członkiem honorowym Alpine Club. Miał też ten zaszczytny tytuł zmarły niedawno Heinrich Harrer. ● 20 stycznia odbyło się comiesięczne spotkanie seniorów TOPR, któremu przewodniczył prezes koła, Stanisław Łukaszczuk Zbójnik. Senior TOPR, Edward Miranowski, opowiedział o wyprawie naukowej do Mongolii 35 lat temu. W spotkaniu po raz pierwszy udział wzięła delegacja Grupy Podhalańskiej GOPR. (Apoloniusz Rajwa) ● 17 listopada zmarł w wieku 63 lat znany aktor Marek Perepeczko, rozstawiony tytułową rolą w serialu „Janosik” (1973). Mało kto pamięta, że wcielił się on też w postać tatarnika Jarka w filmie Zanusiego „Góry o zmierzchu” (1970) – z Andrzejem Zawadą u boku. ● Na przełomie stycznia i lutego tournée odczytowe po części Stanów odbył Ryszard Pawłowski. Podczas spotkań z naszymi trzykrotnym zdobywcą Everestu, m.in. w konsulacie polskim na Madison Avenue, można było kupić jego książkę „Smak gór”. (Władysław Janowski) ● W dniu 26 marca 60 lat skończył Wiesław Wójcik, długoletni pracownik Komisji Turystyki Górskiej PTTK, kierownik Centralnej Biblioteki Górskiej a od r.1975 (formalnie od 1983) redaktor „Wierchów”. Spod jego ręki wychodzą też liczne, zawsze wzorowo opracowane publikacje KTG. Jeszcze pięć latków i powitamy Cię, Wiesiu, wśród seniorów! ● Na ostatnim kongresie Demokratów prezes PZA, Janusz Onyszkiewicz, został wybrany szefem Partii Demokratycznej, na którym to stanowisku zastąpił Władysława Frasyniuka. Był on we władzach Unii Wolności i zakładał Partię Demokratyczną, skierowany do Parlamentu Europejskiego, od lipca 2004 r. jest jego wiceprzewodniczącym. Ufajmy, że mimo tak ciężkich obowiązków znajdzie jeszcze trochę czasu dla Pezety.

WYDARZENIA KULTURALNE

● Na IX Festiwalu Filmów Górskich w Vancouver (17–26 II 2006) Grand Prize otrzymał film Wojciecha Szumowskiego o wyprawach do obu biegunów 15-latka Jasia Meli i Marka Kamińskiego, zatytułowany „Whiteout. Wyprawa poza cień”. W równoległym konkursie fotografii, w dziale „Kultura” nagrody 1. i 3. zdobyli kielczanie z pochodzenia, Kris i Jola Drożdżeńscy. Jednym z gości honorowych festiwalu był Piotr Pustelnik. (Władysław Janowski) ● Pisaliśmy już w GS o pracach nad nowym podziałem geograficznym Alp. W styczniu ukazało się oczekiwane dzieło: „Atlante orografico delle Alpi” (416 stron, 40 E). Alpy dzielą się obecnie na Wschodnie i Zachodnie (bez wyodrębnianych od r. 1926 Centralnych). Składa się na nie 36 sekcji, obejmujących 132 podsekcje i jako całość 870 grup górskich. Podział uwzględnia nie tylko rzeźbę i altymetrię, ale i budowę geologiczną oraz cechy fitogeograficzne rejonów. Atlas jest efektem pracy wielu naukowców, choć jako autor firmuje go Sergio Marazzi. ● 22 lutego 2006 w Saragossie zmarł w wieku 84 lat Miguel Vidal Cantos – jeden z pionierów hiszpańskiego kina górskiego. Tymczasem bawarski reżyser Joseph Vilsmaier (67), znany z takich filmów jak „Bergkristall” czy „Stalingrad”, zabiera się do filmowej rekonstrukcji dramatu braci Messnerów na flance Diamir Nanga Parbat w r. 1970. W styczniu gościł u Reinholda, by ostatecznie dopracować scenariusz. Zdjęcia zaplanowano na rok 2007. ● PTT zaprasza do Krakowa na dzień 18 marca na uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej Walerego Eljasza. Tablica zawiśnie na domu przy ul. Karmelickiej 23 – po odprawieniu Mszy Św. (godz.10), o godz. 11 poświęci ją kardynał Franciszek Macharski. Godzinę później w Muzeum Historycznym odbędzie się okolicznościowa sesja naukowa.

W PARU SŁOWACH

● Jedenasty zdobywca Korony Himalajów, Koreańczyk Han Wang-young, organizuje obecnie wyprawy porządkowe na szczyty 8-tysięczne. Wiosną 2006 na Przełęcz Południową wejdą jego ochotnicy z Korei, Japonii, Francji, Włoch i Australii, by znieść stamtąd 5 ton śmieci, a także nieopgrzebane zwłoki ofiar. Wyprawy takie – mówi Han – są organizowane częściej, ich celem niemal zawsze jest jednak nie praca porządkowa, lecz wyłącznie zdobycie szczytu. Ilość śmieci na stokach Everestu szacuje się na 50 ton. ● Jaskinie – ukryty kontynent. Pod tym tytułem 9 marca w siedzibie Parku Narodowego Kalkalpen w Austrii odbędzie się wielkie spotkanie jaskiniowe, na którym Markus Lutz i Heli Steinmassl pokażą pierwsze slajdy z nowoodkrytej Klarahöhle – podobno fantastycznej jaskini naciekowej, bez rozgłosu eksplorowanej przez Höhlenverein Stiering. Do tej pory pomierzono 23 km podziemnych przestrzeni. ● III Światowe Mistrzostwa w Skialpinizmie w Cuneo we Włoszech potwierdziły dużą przewagę Włoch (2342 punkty), Szwajcarii (2290 p.) i Francji (2174 p.). Polska zajęła punktowo miejsce 12. (500) – po Słowenii (576 p.). Rywalizowało 305 biegaczy z 33 krajów, sensacją była lawina, która przysypała kilkudziesięciu zawodników i widzów. Nikt na szczęście nie zginął. ● Za kilka dni 8 marca – Dzień Kobiet. Włoszka Nives Meroni jest trzecią z parą zaawansowanych we wspinaczce po Koronę Himalajów. Po osiem 8-tysięczników mają Austriaczka Gerlinde Kaltenbrunner i Hiszpanka Ederne Pasabán, Nives ma ich 6, i to tych łatwiejszych. Na rok 2006 zaplanowała 3 dalsze: w maju Dhaulagiri, latem K2 i jesienią Kangchendzöngę. Wyjeżdża niebawem ze słoweńskim mężem Romanem Benetem i Luką Vuerichem. Również Gerlinde marzy o trzech dalszych szczytach.

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Klauzyny 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48-22] 833-07-75; e-mail <jozef@nyka.home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. „Głos Seniora” nie czerpie materiałów z krajowych czasopism górskich ani z bliskich tematycznie polskich stron internetowych. Pisemko rozprowadzane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/pub/gs200602.pdf>; ostatnie numery są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.



Andrzej Zboiński

ANDRZEJ ZBOIŃSKI

W ostatnim dniu lutego na Starych Powązkach złożyliśmy do grobu prochy naszego przyjaciela, Andrzeja Zboińskiego, który po ciężkiej chorobie zmarł 19 lutego 2006 roku. Urodzony 20 marca 1935 w Warszawie, był absolwentem Wydziału Geologii UW i długoletnim pracownikiem naukowym Instytutu Hydrogeologii i Geologii Inżynierskiej (m.in. kierownikiem Pracowni Gruntoznawstwa). Jego specjalność stanowiła mikroskopia elektronowa. Od r.1952 był członkiem a wkrótce też oddanym działaczem PTTK, szczególnie rozmiłowanym w Bieszczadach, które zwiedzał w pionierskich latach 1955–64. Ówczesne wycieczki były – jak mówił – prawdziwą szkołą hartu i przetrwania. W r. 1964 z grupą przyjaciół założył Mazowiecki Klub Górski „Matragona” i przez cały czas pozostawał jego prezesem. Jako działacz PTTK, był inicjatorem i niestrudzonym organizatorem Zimowych Rajdów Nocnych oraz Maratonów Pieszych w Puszczy Kampinoskiej (jesienią 2005 odbył się XXXII z kolei). Sam był bohaterem tych zmagani – uczestniczył we wszystkich: 27 razy po 100 km, 2 razy po 75 km i 3 razy po 50 km. Jak podliczono, w sumie przeszedł przeszło 3000 km w łącznym czasie 614 godzin.

Jako alpinista wspinał się w Tatrach i innych górach, członkiem KW był od r. 1968. W latach 1977–2005 zorganizował i poprowadził serię wypraw w góry Azji Centralnej, z tego 8 w latach 1977, 1979, 1984, 1987, 1994, 1998, 2002 i 2005 w rejon Lahul w indyjskim Himachal Pradesh, którego był najlepszym na świecie znawcą. Plonem tych 8 wypraw było zdobycie 11 dziewiczych szczytów wyższych niż 5500 m, w tym trzech 6-tysięczników. Dwa z nich miały symbole KR2 i KR8, trzeci był ostatnim z dziewiczych masywów w otoczeniu doliny Koa Rong (nadano mu nazwę „Uruswati” – Światło Jutrzenki). Andrzej uczestniczył w pierwszych wejściach na 4- i 5-tysięczniki, a ze wszystkich swoich sukcesów, z uwagi na trudności, najwyżej sobie cenił zdobycie 23 sierpnia 1984 wraz z Ryszardem Wroną szczytu KR2 (6194 m). Jego dwie ostatnie wyprawy poszukiwały drogi na szczyt T2 6107 m.

Powiązana z krajoznawstwem pasją Andrzeja była fotografia – prezentował swe dzieła na wielu wystawach („Bieszczady”, „W Himalajach Lahul”). Pisywał w „Taterniku” (od r. 1978) i innych periodykach, tak się złożyło, że swój ostatni raport wyprawowy zamieścił w naszej „Gazecie Górskiej” (z 22 listopada 2005, „Matragona znowu w Lahulu”). Zdobywał nagrody w konkursach fotograficznych, był odznaczony Złotą Honorową Odznaką PTTK oraz Odznaką „Zasłużony dla Turystyki”. Odszedł utalentowany organizator, rzadkiej klasy znawca gór i wspaniały, a przy tym pełen skromności człowiek. Do Żony i Córki kierujemy słowa serdecznego współczucia. (Józef Nyka)

ZŁOTE CZEKANY

Styczeń i luty są okresem podsumowań rocznych i nagradzania bohaterów ostatnich sezonów. Uroczyste wręczanie nagród – wzorowane na galach hollywoodzkich – poprzedza ogłaszanie nominacji, cennych jako przeglądy co ciekawszych dokonań. W alpinizmie za światowe „oskary” 1

uznaje się przyznawane we Francji międzynarodowe Złote Czekały, w tym roku wręczone 10 lutego w Grenoble. Otrzymali je, a nie było to zaskoczeniem, Amerykanie Steve House i Vince Anderson, których piękny wyczyn na Nanga Parbat omówiliśmy w GS 9/05. Przypomnijmy jednak też nominacje do tej nagrody: 1) Południowa ściana Broad Peak (Denis Urubko, Sergiej Samojłow); 2) Chomo Lönzo (zob. niżej); 3) solowe przejścia ścian Cholatse i Tawoche (Szwajcar Ueli Steck); 4) ściana Cerro Murallon w Patagonii (R. Jasper i S. Glowacz); 5) nowa droga na Cerro Torre (E. Salvatera, C. Beltrami i R. Garibotti). Na liście tej uderza brak Słowaków Jozefa Kopolda i Gabriela Čmárika – za swoje wejście *alpským štýlom* na Trango w kraju nagrodzonych Złotym Karabinkiem. Bez niespodzianek podzieliła też swoje zaszczytne „Kryształ” Fédération Française de la Montagne et de l’Escalade (FFME, zob. GG 10 II 06), wręczone 11 lutego w sali Majestic w Chamonix. W kategorii wspinaczek alpejskich nagrodę otrzymali Philippe Batoux, Christophe Dumarest i niezdarzy Patrick Gabrarroux za nową drogę w murze Grandes Jorasses, w kategorii „góry świata” – Yannick Graziani, Christian Trommsdorff i Patrick Wagnon za zdobycie trudnych a przy tym dziewiczych szczytów Chomo Lönzo Nord (7199 m, 7 V) i Chomo Lönzo Central (7450 m, 21 V). Gospodarzem gali był François Marsigny.

Nasi sąsiedzi Czesi uhonorowali swoich asów publikując ich dorobek w formie tradycyjnej listy „Vystupy roku”. Podobne rankingi ogłosili Rosjanie. W Anglii Alan Hinkes (51), pierwszy Brytyjczyk z Koroną Himalajów, w nagrodę otrzymał najświetniejsze państwowe odznaczenie brytyjskie, Order of the British Empire (OBE). American Alpine Club na swoim dorocznym zjeździe w New Hampshire przetrzymał Underhill Award przyznał tym razem postaci niemal historycznej: wspinaczkowemu obieżyświatowi, Henryemu Barberowi. Złoty Medal AAC otrzymał Nick Clinch, a członkostwo honorowe klubu – pogromca Canadian Rockies, Glen Boles oraz indyjski pionier, Harish Kapadia. Clinch był kierownikiem zdobywczych wypraw na Gasherbrum I, Masherbrum i Mount Vinson, zasłużył się też jednak dla AAC, m.in. reorganizując bibliotekę i muzeum. W Hiszpanii doroczną nagrodę Towarzystwa Geograficznego otrzymała tym razem redakcja magazynu „Desnivel”. Nowością było ogłoszenie w okresie świąt Bożego Narodzenia listy „wyczynów roku” przez znaną witrynę internetową Mount Everest.news. Tu typowania są oryginalne, a dla nas miłe, bo wnoszą aż dwa akcenty polskie. Portal ten wybrał osiągnięcia następujące: 1) Trawersowanie Shisha Pangmy i wejście na GII Austriaczki Gerlinde Kaltenbrunner – z ofiarą akcją ratunkową w Superkuluarze Everestu (ewakuacja Hirotaki Takeuchiego z 7650 m); 2) trawersowanie 2200 km Antarktydy w wykonaniu Matty McNair z synem i córką; 3) pierwsze wejście zimą na Shisha Pangmę (Piotr Morawski i Simone Moro); 4) postawę Christiana Waltera i Jensa Sommerfeldta z Alpinclub Sachsen, w odludziach Hindukuszu niosących pomoc Pakistańczykom po trzęsieniu ziemi; 5) sukces Eda Viestursa i dramat Christiana Kuntnera na Annapurnie; 6) „zagadkowe” lądowanie Didiera Delsalle helikopterem na Eweście; 7) wyczyn Urubki i Samojłowa na SW ścianie Broad Peak; 8) przeprawę przez Syberię w duchu wypraw Shackeltona. Pierwsze z 4 honorowych wyróżnień MountEverest.news (special mention award) otrzymał Polak Marcin Miotk za wejście 5 czerwca bez tlenu na Everest – na przekór wszystkim złym przeszkodom. Inne wyróżnienie przypadło 71-letniemu Minoru Saito, który w 233 dni opłynął samotnie dookoła Globu.

W ocenach przejść, u jurorów szczególny walor ma ostatnio rezygnacja z wszelkich możliwych sztucznych pomocy i walka alpinisty ze skałą w stylu *engagement totale*. Spora część nominacji i nagród ma taki właśnie charakter. Ta tendencja prowadzi, niestety, do redukcji zera marginesów bezpieczeństwa, czego ostatnio o mało nie przypłacili życiem laureaci Złotego Czekała, a co ostatecznie unaocznili światu los Christophe Lafaille’a na Makalu. O tym promowanym kierunku można będzie teraz mówić obrazowo jako o „stylu a la Lafaille”. (Józef Nyka)

POLAK POTRAFI

O maratonie everestowskim pisywaliśmy już na naszych łamach, a o ostatnim polskim sukcesie dowiedzieliśmy się z artykułu Wojciecha Osińskiego w „Gazecie Wyborczej” z 24 lutego. Na starcie maratonu na wysokości 5364 m stanęło 121 zawodników. Warszawski biegacz, Robert Celiński (29), miał towarzysza w osobie starszego od siebie Bogdana Barewskiego. Oczywiście przewagę mieli „wysoko urodzeni” Szerpów. Celiński przekroczył rzędną 5000 m po raz pierwszy, a aklimatyzację zdobył w trakcie marszu z Lukli. Trasa biegu wiodła po szutrze, kamieniach, błocie, nie brakowało stromych podbiegów i odcinków narażonych na groźne upadki. Metę

w Namche Bazar (3440 m) nasz zawodnik osiągnął w czasie 5 godzin 34 minut i 2 sekund, co okazało się wynikiem najlepszym w gronie obcokrajowców. Przed nim było tylko 35 bezkonkurencyjnych Szerpów, którzy na dobrą sprawę powinni być klasyfikowani w osobnej kategorii. Bogdan Barewski przybył na metę o godzinę później. Około 20 zawodników odpadło po drodze.

Po drugiej stronie Globu, na granicy Kanady, równie dobrze spał się nasz kolega – tym razem prawie senior – Gerard Małaczyński, który – jak nas informuje jego dawny partner wspinaczkowy, Maciek Popko – 4 lutego wygrał w swojej kategorii wiekowej (60–64 lata) wielki bieg narciarski White Pine Stampede. Dystans 21 km pokonał mimo bardzo ciężkich warunków (brak śniegu) w czasie 1.27:12. Startował w tym biegu po raz trzeci i po raz trzeci zwyciężył w grupie równolatków. Zanim zaczął rywalizować w White Pine Stampede, startował w innych imprezach, m.in. 12 razy w zawodach między Cable i Hayward w północnym Wisconsin. Biegi te odbywają się na dystansie 55 km i są zawodami o puchar świata. Startuje w nich cała czołówka światowa – w r. 2004 Gerard był w swej kategorii piąty, co jest wynikiem bardzo dobrym. A przecież nasz Kolega nie uważa nart za „swój” sport – jego specjalnością są letnie biegi długodystansowe i w tych ma największe osiągnięcia. A my? – Bieg do kiosku po Apap od bólu głowy, to wszystko...

DROGA Z KROPLAMI WODY

Robert Jasper i Markus Stofer znowu przypomnieli o sobie. Poprowadzili oni nową, 12-wyciągową supertrudną drogę tuż na prawo od słynnego wodospadu Staubbachu nad kurortem Lauterbrunnen w Alpach Berneńskich. Przejście realizowali w kilku etapach. W początku lutego przeszli w parę dni 10 wyciągów, potem próbowali jednodniowego przejścia klasycznego całości, zatrzymał ich jednak wyciąg 11., gdzie z powodu ocieplenia znikła część lodu. Wykorzystując ochłodzenie, w 3 dni później zjechali z góry i dorobili dwa końcowe, nota bene wcale niełatwe odcinki. Trudności drogi sięgają M9 i W15+, poszczególne wyciągi otrzymały oceny następujące: W14+, W15+, W13, W14+, M8, M7+, M8, M9, M8, M8/9 oraz W12. Droga ma 330 m długości i pokonuje 287 m deniwelacji (wysokość Staubbachfall już w XIX w. trafnie szacowano na 300 m) – jej przejście w jednym rzucie czeka na realizację. Kryje ona duże i trudne do przewidzenia niebezpieczeństwa – w górnej części nagle urwał się sople, po którym prowadzący co dopiero się wspiął: bryła lodu uderzyła z siłą bomby tuż obok stanowiska. Przy powrotach w urwisko stwierdzono dużą zmienność formacji lodowych, dostrzegalną nawet w ciągu godzin.

POLSKIE DROGI

Artur Hajzer przekazał nam garść informacji o przygotowaniach Piotra Pustelnika do najbliższych himalajskich poczynań. Jak pamiętamy, Piotrowi do 8-tysięcznego szczęścia brakuje już tylko Annapurny i Broad Peak. Na obu szczytach przeżył porażki i z oboma chciałby w tym roku wyrównać rachunki. Dla aklimatyzacji znacznie od wprowadzenia wyprawy na Cho Oyu, skąd przetraci się pod Annapurnę, by zaatakować ten szczyt drogą Hajzera i Kukuczki, w r. 1988 doprowadzoną do wierzchołka wschodniego. Latem byłby Broad Peak, również w sposób sportowy: dziewiczą i niełatwą granią południową, będącą jednym z ostatnich wielkich problemów Karakorum. W realizacji tryptyku towarzyszami Piotra będą Piotr Morawski, Amerykanin Dan Bowie oraz Słowak Peter Hamor. Wyprawę wyposaża firma HiMountain.

Wiosną w Himalajach będzie się też wspiął inny polski zespół. Jego plany są równie ambitne: chodzi o trawersowanie masywu Everestu – z południa na północ. Bez maski tlenowej chciałby ten trawers wykonać uralski członek zespołu, doświadczony himalaista Jurij Jermaczek, któremu ma towarzyszyć 5 Polaków. Dwaj inni dołączą do wielkiej wyprawy Saszy Abramowa i przygotowują obozy po stronie północnej. „Wejście od południa na szczyt i zejście do obozu III na 8300 m będzie zadaniem nieprostym, szczególnie bez sztucznego tlenu” – mówi Jurij. Kierownikiem wyprawy będzie Bogusław Ogrodnik z Wrocławia, z ramienia TV ma w niej uczestniczyć dziennikarka Martyna Wojciechowska, która chciałaby stanąć na Eweście jako trzecia Polka.

LUDZIE

● 5000 pierwszych przejść w ciągu 60 lat wspinania! Takim nieprawdopodobnym i chyba światowym rekordem może się poszczycić – stale wspinający się – Harvey Thorton Carter, rocznik 1930. W okresie swej największej aktywności robił przez 17 lat co rok po 100 nowych dróg. Ma je na takich ścianach, jak północna Hallet w Rocky, pustynne Fisher Towers (m.in. Sundevil Chimney na Titan) w Utah czy (trzy drogi) Shiprock w Nowym Meksyku. Szczyci się tym, że nigdy nie używał magnezji.